



ielkanocny



ykl



wiąteczny.



Marzanno, marzanecko, urośłaś nam, ach urośłaś,
Tak wielka, jak sosna, jak sosna.
My cię dziś na kijek wbijemy, wbijemy,
My cię dziś z domu wyprowadzimy, wyprowadzimy,
Razem z Tobą wszystkie dwóje z korzeniami wyrwiemy, wyrwiemy ...
I do wody razem z Tobą wrzucimy, wrzucimy ...
I wszystkie szkolne chwasty razem z Tobą utopimy, utopimy ...
Hu ha, hu ha, idź już sobie zimo zła, zimo zła ...



Już Niedziela Palmowa za pasem, za pasem...
Bibułkowe kwiaty trzeba nam szykować, szykować ...
Wierzbowe baze, bukszpany i świerki
Do palemek wielkanocnych je wpinać, wpinać...
I przybrać to wszystko wstążkami, wstążkami...
A potem zgodnie z obyczajem, obyczajem ...
Procesją iść z tymi palmami, palmami ..

Wielki Tydzień się nam zbliża,
Dni skupienia, powagi,
Wielkiego gotowania i pieczenia i kraszenia jaj.



Jaja gładko malowane, na różne kolory,
Niegdyś w barwnikach roślinnych.

Wywar z kory dębowej dawał kolor czarny,
Z łusek cebuli – żółty i brązowy,
Sok z buraków – to kolor różowy, różowy.
Teraz łatwiej nam i basta.
W sklepach mamy wszystko – i kraszanki i pisanki.



Pisanki, pisanki, moi kochani,
To ozdoba stołów,
Ciągłość obyczajów,
Ciekawych tradycji,
Wierzeń ludowych.



Bajecznie kolorowe,
Z misternymi wzorami,
Oklejane, malowane.



Od rana w Wielką Sobotę do koszyczków układane,
Razem z kawałkiem chleba, solą i barankiem
I przez dzieci zgodnie z tradycją do kościoła niesione.



A wieczorem w sobotę wytchnąć już nam trzeba,
W spokoju i radości czas wszystkim upływa,
W lśniących świąteczną czystością domach.



W Niedzielę Wielkanocną, w Dzień Zmartwychwstania,
Składamy sobie wzajemne życzenia –
Zdrowia, radości,
Uściski i pocałunki
I rozpoczynamy wesołe świąteczne ucztowanie.



W Poniedziałek Wielkanocny od samego rana
Żartów, psot i radości cała tutaj chmara,
Krzyki, piski, wrzawa wokół,
Z konewkami i wiadrami zlatują się chłopcy,
Śmiguciarze wodę leją,
Bo obyczaj jest wszak taki,
Że jak panna nie oblana - nie ma szans na zamążpójście,
A ta, którą zlano wodą, wzięcie ma i powodzenie.



Lu ją z prawa, lu ją z lewa,
Nie ma końca śmiechom, żartom,
Szamotaniom i gonitwom,
I jak Polska długa, jak Polska szeroka,
Od Bałtyku po Karpaty woda wciąż się leje ...



Barbara Janczura
Zespół Szkół im. gen. J. Kustronia w Lubaczowie